

Bogusław Wójcik

# Młodzieżowa Organizacja Konspiracyjna (1959-1962) Ideowy bunt w czasie „małej stabilizacji”

Dokument zatytułowany lakonicznie „Informacja” z 25 października 1963 r., przygotowany najprawdopodobniej w Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Rzeszowie dla lokalnych decydentów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wymienia trzy nielegalne organizacje młodzieżowe wykryte na terenie województwa rzeszowskiego od listopada 1962 do września 1963 r. Organizacjami tymi były: Młodzieżowa Organizacja Konspiracyjna (MOK) z Przemyśla oraz dwie czteroosobowe grupy młodzieży – pierwsza z Rzeszowa o nazwie „Cybulski”, druga z Jarosławia nosząca nazwę „Banda Piratów Jarosławia”. Ze względu na krótki okres działalności dwóch ostatnich grup nikt z ich członków nie został narażony na sankcje karne. Z tej też przyczyny, inaczej niż w przypadku MOK, niewiele o tych grupach dziś wiemy<sup>1</sup>.

Autor przywołanej notatki podkreślał zarówno wysoką szkodliwość polityczną i społeczną wymienionych organizacji/grup, zaznaczając przy okazji, że większość ich członków stanowili nieletni, jak i wskazywał okoliczności mające wpływ na ich powstanie. Do czynników sprzyjających narastaniu nastrojów kontestatorskich wśród młodzieży zaliczył: brak należytego wychowania i kontroli ze strony rodziców, „reakcyjne oblicze” niektórych członków rodzin, a także „filmy i literaturę o tematyce kryminalnej i kowbojskiej”<sup>2</sup>. Nie po raz pierwszy ludzie zaangażowani w ochronę systemu politycznego „utrwalonego” w Polsce po 1945 r. próbowali w ten sposób zidentyfikować przyczyny porażki ideologicznej, jaką ponosiła władza ludowa, w tym przypadku „zdradzona” przez najmłodszych. Okoliczności te w rzeczywistości były znacznie bardziej złożone i miały wiele odcieni społecznych, politycznych czy kulturowych. Pełniejsze odtworzenie tych kontekstów umożliwiał m.in. lektura tekstów organizacyjnych czy protokołów przesłuchań działaczy MOK, które – odmiennie niż

<sup>1</sup> Zob. B. Wójcik, *Młodzież antysystemowa w Polsce południowo-wschodniej w latach 1957–1989. Wybór dokumentów*, Rzeszów 2016, s. 171, 508–511.

<sup>2</sup> APRz, KW PZPR (zesp. 1246), 16040, Informacja o działalności nielegalnych grup młodzieży, Informacja, Rzeszów, 25 X 1963 r., k. 4.

te z mrocznych czasów pierwszej dekady Polski Ludowej – nie wydają się ani wymuszone, ani zniekształcone przez przesłuchujących<sup>3</sup>. Dzięki tym dokumentom otrzymujemy szansę odtworzenia części świata młodych nieskażonej naszymi interpretacjami i wyobrażeniami oraz mitami, które przez lata narosły na temat ówczesnej „kospiracji” młodzieżowej.

### „Mała stabilizacja” a młodzież

Opisywane wydarzenia związane z działalnością MOK rozegrały się w pierwszej połowie rządów Władysława Gomułki, do których za sprawą jednego z dramatów Tadeusza Różewicza przyłgnęło miano okresu „małej stabilizacji”<sup>4</sup>. Po latach władzy sprawowanej w duchu stalinowskiego despotyzmu podpartego interpretacjami marksizmu *à rebours* był to czas zmian politycznych, które w dłuższej perspektywie miały doprowadzić do powolnej erozji systemu<sup>5</sup>. Zanim pojawiły się jednak symptomy tego zjawiska, reorganizacja aparatu bezpieczeństwa i redukcja o 40 proc. liczby jego funkcjonariuszy<sup>6</sup> wpisywały się w proces odnowy monopartyjnej kontroli nad społeczeństwem „w wersji znacząco skorygowanej”<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> Jak wspomina jeden z działaczy MOK: „Przez dwa dni siedziałem z pospolitymi przestępcami w celi w Komendzie MO przy ul. Dąbrowskiego, potem siedziałem z Bogdańskim, zresztą zostałem zwolniony wcześniej niż inni. Byłem lepiej traktowany niż pozostali członkowie MOK, ja chodziłem do ogólniaka, pozostali do zawodówek, poza tym nie uczestniczyłem bezpośrednio w działaniach organizacji, włączałem się w niektóre z nich. W areszcie nie było bicia ani jakiś innych represji fizycznych, gdybym tak twierdził – skłamałbym. Przy przesłuchaniu prokurator raz na mnie krzyknął i to było wszystko. W trakcie przesłuchań członkowie MOK składali wyjaśnienia bez specjalnego nakłaniania” (Relacja ustna Ryszarda Górala „Skórczanego”, 16 IV 2013 r., w zasobach autora).

<sup>4</sup> Mowa o jednym z najbardziej rozpoznawalnych dramatów Tadeusza Różewicza z 1964 r. *Świadkowie albo nasza mała stabilizacja*. Autor kreśli w nim obraz polskiej rzeczywistości historycznej i kulturowej lat sześćdziesiątych XX w., zwracając uwagę, że jej atmosfera grozi zarówno sprowadzeniem wszystkich wartości do wartości materialnych, jak i prowadzi do „wypaczenia gustów, intelektualnej łatwizny, banalnych uproszczeń kulturowych potrzeb społeczeństwa” (B. Zwolińska, *Twórczość Tadeusza Różewicza w radiu. Studium przypadku*, Gdańsk 2018, s. 95).

<sup>5</sup> Zob. S. Dąbrowski, *Hasło „władza dla ludu” – geneza, historyczne i współczesne konotacje (próba analizy)* [w:] *Z badań nad współczesną historią i myślą polityczną*, red. C. Lewandowski, Wrocław 1997, s. 49.

<sup>6</sup> Zob. A. Paczkowski, *Polacy pod obcą i własną przemocą* [w:] *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, red. S. Courtois et al., Warszawa 1999, s. 360; H. Dominić, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 119–140; R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007, s. 146–149.

<sup>7</sup> A. Friszke, *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007, s. 111. W tym właśnie okresie „daleko idąca penetracja różnych środowisk społecznych powodowała, iż nielegalne organizacje, które – rzadko zresztą – próbowano tworzyć, okazywały się efemerydami. Ich członkowie, bardzo często młodzi ludzie, stanowili większość wśród nielicznych więźniów po-

Kryzys 1956 r. nie zepchnął bowiem „przewodniej siły narodu” – Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej – na margines polityczny, lecz raczej wzmocnił dotychczasowy system oraz umożliwił mu wejście w fazę dojrzałości<sup>8</sup>. W tym okresie społeczeństwo polskie zaczęło również godzić się z myślą, że Polska pozostanie krajem socjalistycznym<sup>9</sup>. Sprzyjało temu wiele działań, które – odmiennie niż w czasach stalinowskiego terroru policyjnego – miały na celu podporządkowanie obywateli nie siłą fizyczną, lecz perswazją. Konsekwentnie wdrażano w tym okresie idee wychowania socjalistycznego, co znalazło odbicie m.in. w Gomułkowskiej reformie oświaty z 1961 r., której jednym z elementów było zaprzestanie nauczania religii w szkołach. Dużą wagę przywiązywano również do wychowawczych funkcji organizacji młodzieżowych, silnie związanych ze szkołami. W leninowskiej koncepcji „pasów transmisyjnych” każda legalnie działająca organizacja w mniejszym lub większym stopniu miała bowiem pełnić funkcję przekaznika ideologii aprobowanej przez PZPR do określonego środowiska<sup>10</sup>. Definicję takiej właśnie roli wspomnianych organizacji zawiera m.in. Sprawozdanie wojewódzkich organizacji ZMS i ZMW w zakresie wychowania młodzieży przez pracę – zaprezentowane podczas obrad egzekutywy KW PZPR w Rzeszowie 30 lipca 1965 r., w którym stwierdzono m.in., że „głównym celem organizacji młodzieżowych jest kształtowanie postaw ideowo-politycznych młodzieży, zapoznanie jej z programem Partii oraz przygotowanie do życia i pracy”<sup>11</sup>.

W życiu prywatnym i publicznym zauważalne stawały się w tym okresie także nowe zjawiska i postawy ograniczające totalitarne aspiracje władzy, odbudowujące związki z Zachodem i sprawiające, że „Polskę postrzegano jako »najweselszy barak w obozie«”<sup>12</sup>. Wytworzeniu tej atmosfery sprzyjały m.in.: złagodzenie systemu represji, inwigilacji i podziałów klasowych obywateli; nowe otwarcie w relacjach z Kościołem katolickim, rezygnacja z siłowych form kolektywizacji prywatnych gospodarstw rolnych oraz „zmniejszenie nacisku na formę i treść życia kulturalnego

---

litycznych, których liczba nie przekraczała jednorazowo kilkudziesięciu osób” (A. Paczkowski, *Polacy pod obcą i własną przemocą...*, s. 361).

<sup>8</sup> Zob. A. Friszke, *Przystosowanie i opór...*, s. 117; A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1995, s. 318.

<sup>9</sup> Hanna Świda-Ziemia zauważa, że rok 1956 był przełomowy również dlatego, że właśnie wtedy pojawił się „swoisty wewnętrzny konformizm wobec systemu komunistycznego totalitaryzmu u społeczeństwa polskiego. [...] Krytyka, która wówczas miała miejsce, a nawet sprzeciw i indywidualne próby walki o możliwość realizacji zamierzeń uznawanych za słuszne, miały najczęściej charakter »wewnątrzsystemowy«. W skali powszechnej zanikła natomiast wrogość wobec systemu jako całości. W tym klimacie wykreowała się nowa (znacznie liczebniejsza niż w stalinizmie) grupa ludzi, których można określić jako aktywnych konstruktorów systemu” (*eadem*, *Człowiek wewnętrznie zniewolony*, Warszawa 1998, s. 182).

<sup>10</sup> Zob. M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie*, Warszawa 2006, s. 142.

<sup>11</sup> APRz, KW PZPR, 223, Protokoły posiedzeń egzekutywy KW (nr 9–19) 1965, Sprawozdanie wojewódzkich organizacji ZMS i ZMW w zakresie wychowania młodzieży przez pracę, zaprezentowane podczas posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Rzeszowie 30 VII 1965 r., Rzeszów, 30 VII 1965 r., k. 179.

<sup>12</sup> A. Friszke, *Przystosowanie i opór...*, s. 117.

i naukowego”<sup>13</sup>. Działania te przyczyniły się do obniżenia poziomu społecznej kontestacji obowiązującego systemu politycznego i zastąpienia koncepcji zbrojnej walki konspiracyjnej planem „zmieniania go metodami ewolucyjnymi, pokojowymi, czy wręcz »od wewnątrz«”<sup>14</sup>.

W wydaniu młodzieżowym opór wobec obowiązujących w PRL reguł systemowych zaznaczał się więc przede wszystkim indywidualizacją stylu życia i poszerzeniem przestrzeni prywatności. Prowadziło to w odpowiednio długiej perspektywie czasowej do rozkładu „scenariuszowego» systemu PRL (który mógł trwać tak długo, jak długo jego reguły, przynajmniej fragmentarycznie, powielane były w różnych obszarach życia: społecznego, gospodarczego, politycznego)”<sup>15</sup>. Również w przypadkach bardziej sformalizowanych wystąpień o charakterze antysystemowym po 1956 r., przyjmujących np. postać nielegalnych organizacji młodzieżowych, w ich programach czy motywacjach walka zbrojna, sabotaż bądź inne formy działań odwołujących się do przemocy stanowiły margines. Przeważały natomiast inicjatywy mające na celu odtwarzanie pamięci historycznej, odbudowywanie więzi społecznych czy poszukiwanie sposobów wyrażenia własnych poglądów wobec zasad świata dorosłych.

Opracowania resortowe przygotowywane w tamtym okresie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wskazują, że zorganizowane formy kontestacji rzeczywistości społeczno-politycznej przez młodzież nie były wówczas częstym zjawiskiem. W roku 1958 wykryto, a następnie „zlikwidowano” 27, a w roku 1959 – 20 nielegalnych organizacji młodzieżowych. W kolejnych trzech latach takich przypadków było 18, 16 i 35<sup>16</sup>. W latach 1966–1971 ujawniono w sumie 80 nielegalnych organizacji i grup skupiających łącznie 592 osoby. Była to w zasadzie sama młodzież, a prawie połowa z członków tych organizacji nie przekroczyła 17. roku życia. W większości przypadków do organizacji tych należeli uczniowie szkół podstawowych, średnich i zawodowych. Tylko około 9 proc. z nich nie uczyło się i nie pracowało<sup>17</sup>.

Organizacje skupiające niechętną systemowi młodzież powstawały najczęściej w środowiskach zamieszkania, w następnej zaś kolejności w szkołach, do których uczęszczali ich członkowie. Statystyki te nie obejmują wielu przypadków „organizacji” młodzieżowych, o których wykryciu można przeczytać w różnego typu spra-

---

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 117–118.

<sup>14</sup> P. Machcewicz, *Zmiana czy kontynuacja? Polska przed i po Październiku '56* [w:] *PRL trwanie i zmiany*, red. D. Stola, M. Żaremba, Warszawa 2003, s. 157.

<sup>15</sup> K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL*, Warszawa 2006, s. 362.

<sup>16</sup> AIPN, 0296/166, t. 16, Informacja dot. zlikwidowania nielegalnych organizacji i grup młodzieżowych w 1959 r., Warszawa, 4 I 1960 r., k. 24; Informacja dot. zlikwidowania nielegalnych organizacji i grup młodzieżowych w 1960 r., Warszawa, b.d., k. 32; Informacja dot. zlikwidowania nielegalnych związków i grup młodzieżowych w 1962 r., Warszawa, 31 XII 1962 r., k. 61.

<sup>17</sup> AIPN Rz, 00250/136, *Młodzież a dywersja ideologiczno-polityczna*, oprac. M. Burski, S. Rapało, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1974, s. 134–135.

wozdaniach powiatowych i wojewódzkich struktur SB. Podobnie jak w przypadku czteroosobowej grupy uczniów z Przemyśla o nazwie „Polska Organizacja Przeciw Komunistom”, którzy w 1964 r. planowali „sporządzać afisze o wrogiej treści i rozmieszczać je w miejscach publicznych”<sup>18</sup>, sprawy te zamykano bowiem niezwłocznie po przeprowadzeniu profilaktycznej rozmowy funkcjonariuszy z rodzicami młodych „konspiratorów”.

Informacja o nielegalnych przejawach szkodliwej działalności wśród nieletnich i młodzieży opracowana w Departamencie III MSW w maju 1963 r. wskazuje na wiele istotnych czynników mających także związek z powstaniem i działalnością MOK. Dokument ten, w którym przeanalizowano przypadki takich zachowań młodzieży od stycznia 1962 do kwietnia 1963 r., z pominięciem jednak spraw, w których zaznaczył się wpływ osób duchownych na młodzież oraz spraw związanych z młodzieżą akademicką, stwierdza, że w tym okresie ujawniono w kraju 46 nielegalnych grup i związków młodzieżowych, skupiających w swych szeregach 266 osób. Celem ich powstania była walka z komunizmem, chociaż najczęściej członkowie owych grup nie posiadali sprecyzowanych programów w tym zakresie.

W zasadzie wszystkie grupy „prowadziły wrogą propagandę ustną i pisaną”. W informacji mowa o czternastu przypadkach kolportażu 4222 egzemplarzy wrogich ulotek oraz siedemnastu przypadkach wysłania anonimów zawierających pogroźki. Celem niektórych z tych organizacji było również zdobycie broni, czego efektem było dwanaście włamań do magazynów broni sportowej w szkołach. W dalszej kolejności w cytowanym dokumencie podkreślono, że w ujawnieniu tych grup pomogli obywatele, co miało szczególne znaczenie ze względu na fakt, że „aparatus bezpieczeństwa pracy agenturalnej wśród młodzieży nie prowadzi”.

Po uzyskaniu informacji o zakazanej działalności funkcjonariusze SB zajmujący się rozpracowaniem takich przypadków stosowali „zasadę szybkich profilaktycznych rozwiązań”. Zgodnie z nią – odmiennie niż dekadę wcześniej – szybko ujawniano taką aktywność, by nie dopuścić do poważniejszych zdarzeń, jeszcze bardziej obciążających młodzież. Sankcje karne stosowane były tylko wobec „przywódców i najbardziej czynnych członków nielegalnych związków”. W omawianym okresie do prokuratury i sądów dla nieletnich skierowano sprawy 69 osób, w przypadku zaś pozostałych zaangażowanych w tę działalność „zastosowano krótkotrwałe zatrzymania wyjaśniające, przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze w obecności prokuratorów, przedstawicieli władz szkolnych, rodziców, organizacji młodzieżowych”<sup>19</sup>.

<sup>18</sup> AIPN Rz, 049/78, Sprawozdanie z działalności Służby Bezpieczeństwa województwa rzeszowskiego za 1965 r., Rzeszów, 14 I 1966 r., k. 129.

<sup>19</sup> AIPN, 0296/16, t. 19, Informacja nr 1/26/63 o nielegalnych przejawach szkodliwej działalności wśród nieletnich i młodzieży, Warszawa, 29 V 1963 r., k. 2.

## Młodzieżowa Organizacja Konspiracyjna

W Przemyślu o istnieniu nielegalnej organizacji, o bliżej nieokreślonej jeszcze proveniencji, stało się głośno za sprawą kolportażu 17 sierpnia 1961 r. na terenie tego miasta około dwustu ulotek, na których w zależności od wersji znajdował się jeden z trzech komunikatów: (1) „Uwaga. Polska nie chce być republiką ZSRR. Niech żyje Orzeł Biały”; (2) „Uwaga. Precz z bazami ZSRR na terenie Polski. Hasło Walka z Komunizmem”; (3) „Uwaga. Berlin Wschodni jest pod terrorem komunistów. Masowe ucieczki ludności z NRD do RFN”<sup>20</sup>. Ulotki były wykonane czarnym tuszem na białym papierze maszynowym o wymiarze ¼ formatu A4 przy pomocy drukarki szkolnej. Widniał też na nich podpis: „Komitet WZK”. Szkolna drukarka produkowana w tamtym okresie przez Spółdzielnię Pracy „Poligrafika” z Krakowa składała się z plastikowego opakowania, na którego wieczku po wewnętrznej stronie umieszczona była poduszka na tusz, oraz gumowych literek, uchwytu na czcionki i szczypiec do ich zakładania. Adam Dańczak zeznał po zatrzymaniu, że czcionki z takiej drukarki umocował na wałku, co znacznie ułatwiało drukowanie. Ulotki, których treść składała się nawet z kilku wersji, można było bowiem wykonywać „za jednym zamachem”<sup>21</sup>.

Pojawienie się ulotek wywołało popłoch wśród funkcjonariuszy SB, rozpoczęto więc skoordynowane działania zmierzające do odnalezienia sprawców zamieszania. Ryszard Góral, odwołując się do informacji przekazanej kilkadziesiąt lat później przez Alfreda Kusiaka, w 1961 r. oficera operacyjnego Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Przemyślu, wspomina, że gdy w Przemyślu pojawiły się ulotki, funkcjonariusze SB jak szaleni poszukiwali ich autorów, m.in. obserwując wszystkich kleryków miejscowego Seminarium Duchownego<sup>22</sup>.

W skład grupy operacyjnej powołanej do prowadzenia sprawy i wykrycia sprawców kolportażu ulotek zostali powołani: mjr Józef Ramion – zastępca komendanta KP MO ds. SB w Przemyślu; oficerowie operacyjni Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Przemyślu: ppor. Edward Majewski, ppor. Wiktor Kował, ppor. Alfred Kusiak, ppor. Józef Skalski; mjr Mieczysław Kalemba – naczelnik Wydziału III KW MO w Rzeszowie oraz oficerowie tego wydziału: por. Stanisław Czuchra, kpt. Tadeusz Murdza, kpt. Tadeusz Kaczor, por. Mieczysław Syzdek; por. Marian Świder – oficer śledczy KW MO w Rzeszowie, a także por. Józef Garbacz – starszy oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Łąncucie, i Bronisław Bojarski – oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Jarosławiu<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> AIPN Rz, 052/395, t. 1, Krótkie streszczenie, Rzeszów, 18 V 1963 r., k. 57.

<sup>21</sup> AIPN Rz, 107/1619, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Adama Dańczaka, Rzeszów, 29 XI 1962 r., k. 91–92.

<sup>22</sup> Relacja ustna Ryszarda Górala „Skórzanego”, 16 IV 2013 r., w zasobach autora.

<sup>23</sup> AIPN Rz, 052/395, t. 3, Notatka informacyjna dotycząca przebiegu sprawy krypt. „Ulotki”, nr rej. 672, Przemyśl, 6 XII 1962 r., k. 2.



Umieszczony na ulotkach skrót WZK odnosił się do początkowej nazwy organizacji, która brzmiała „Walka z Komunizmem”. Dla prowadzących dochodzenie funkcjonariuszy SB skrót ten okazał się błędnym tropem. Tradycyjnie w takich przypadkach sięgali oni bowiem także do materiałów archiwalnych i szukali powiązań pomiędzy okolicznościami bieżącego dochodzenia a tłem spraw realizowanych w przeszłości. W ten sposób natrafili na materiały relacjonujące przypadek naklejenia w lutym 1955 r. na ścianie Szkoły Muzycznej w Przemyślu ulotki wykonanej przy pomocy drukarki szkolnej o treści: „Ludzie nie traćcie wiary. Bóg zwycięży. Komunizm upadnie. Wywalczymy sobie inne życie. Nasz komitet żyje i działa. Nie ulegać zdradzieckiej propagandzie wschodniej. KWzK.”<sup>24</sup>.

Autorka ulotki, ur. w 1941 r. Barbara Kuncewicz, w 1961 r. od dwóch lat należała już do Zgromadzenia Sióstr Opatrzności Bożej i pracowała w Zakładzie dla Dzieci Opóźnionych w Rozwoju „Caritas” w Przemyślu. Próby ustalenia jej związków z osobami odpowiedzialnymi za sporządzenie i rozrzucenie ulotek w Przemyślu w sierpniu 1961 r. nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Prowadzącym śledztwo nie udało się również wykazać powiązań pomiędzy akcją ulotkową z 17 sierpnia 1961 r. a działalnością założyciela Zastępu Indyjskiego Zenona Pobidyńskiego czy Stanisława Capa, należącego do Ligi Walki z Bolszewizmem – czyli nielegalnych organizacji młodzieżowych działających również na terenie Przemyśla w latach 1948–1951<sup>25</sup>.

Kolejna akcja ulotkowa w Przemyślu została przeprowadzona dopiero po kilku miesiącach, 30 kwietnia 1962 r. Tym razem na terenie miasta rozrzucono około 800 ulotek, na których pojawił się już skrót MOK, oznaczający Młodzieżową Organizację Konspiracyjną, oraz zdanie: „Polacy pierwszy maj święto robotników – precz z komunistami, którzy zmuszają robotnika do czynów majowych i udziału w pochodzie – robotnik ma prawo sam kierować swoimi czynami – precz z komunistami. WZK”. Ulotki zostały wykonane na białym papierze, o tym samym rozmiarze co poprzednio. Skrót MOK wydrukowany był tuszem czerwonym, zaś pozostała część napisu – tuszem czarnym. Około 3 tys. tych ulotek wydrukowali Stanisław Bogdański (ur. 1946), Adam Dańczak (ur. 1946) i Wojciech Łabuda (ur. 1945). Nie wszystkie ulotki udało się im rozrzucić, więc pozostałe „konspiratorzy” ukryli w bunkrze wchodzącym w skład Linii Mołotowa przy ul. Sanockiej, a następnie przenieśli je do skrytki umieszczonej pod jedną z baszt na Wzgórzu Zamkowym w Przemyślu.

Tak jak w przypadku poprzedniej akcji, pomimo wysiłków podejmowanych przez funkcjonariuszy SB, nie udało się im ustalić sprawców zdarzenia. Tworzący MOK,

<sup>24</sup> AIPN Rz, 061/75, Meldunek kierownika PUdsBP w Przemyślu do kierownika WUdsBP w Rzeszowie, Przemyśl, 4 XI 1955 r., k. 1.

<sup>25</sup> AIPN Rz, 052/395, t. 2, Streszczenie materiałów i plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Ulotki”, Rzeszów, 18 IX 1961 r., k. 17–18. Szerzej zob. B. Wójcik, *Niepodległościowe organizacje młodzieżowe na Rzeszowszczyźnie w latach 1944–1956*, Rzeszów 2009, s. 127–140.

świadomi zagrożeń związanych z prowadzeniem akcji ulotkowych, nie zamierzali również w najbliższym czasie podejmować podobnych działań. Ze względu na tę ostrożność zrezygnowali również z akcji ulotkowej zaplanowanej na 22 lipca 1962 r. Powściągliwość działaczy MOK w przeprowadzaniu akcji zewnętrznych i tym razem na krótki czas zdezorientowała miejscowych esbeków.

Kolejny incydent z tej kategorii, rozrzucenia 20 października 1962 r. na ulicach Przemysła czterdziestu ulotek zawierających hasło: „Precz z komunizmem”, wskazuje ponadto, jaką społeczną siłę oddziaływania miały – mało spektakularne, jak mogłoby się wydawać – akcje ulotkowe. W związku z tym wydarzeniem specjalna grupa operacyjno-śledcza ponownie podjęła czynności polegające m.in. na obserwacji miejsc, w których ulotki pojawiły się wcześniej. Przewidywania funkcjonariuszy SB tym razem sprawdziły się. Po tygodniu obserwacji 27 października 1962 r. o godz. 19.30 nieopodal Szkoły Muzycznej przy ul. Sienkiewicza 3 zatrzymano Lesława Gawlika (ur. 1948), ucznia V klasy Szkoły Podstawowej Wieczorowej, który tym razem rozrzucał ulotki o treści: „Niech żyje Prezydent Kennedy”. Podczas przeszukania w mieszkaniu jego rodziców w Przemysłu wspomniani funkcjonariusze znaleźli drukarkę szkolną, tusz i papier. Wrażenie sukcesu nie trwało jednak długo, Gawlik zeznał bowiem, a postępowanie karne to potwierdziło, że rozrzucał ulotki jedynie 20 i 27 października 1962 r., zainspirowany poprzednimi akcjami ulotkowymi, z których przeprowadzeniem nie miał jednak nic wspólnego. Decyzją Sądu dla Nieletnich w Przemysłu został osadzony w Schronisku dla Nieletnich w Łańcucie, a członkowie MOK nadal pozostali nieznanymi.

W tych okolicznościach powrócono do dochodzenia w poprzedniej sprawie. W jego trakcie SB korzystała z relacji tajnych współpracowników, tzw. pomocy obywatelskiej, obserwacji prowadzonej przez funkcjonariuszy Wydziału „B”, podsłuchów zakładanych przez specjalistów z Wydziału „T”, perlustracji korespondencji prowadzonej przez Wydział „W”. Działania te objęły około trzystu osób z Przemysła – z różnych środowisk, które zostały wytypowane jako wykazujące antypaństwową postawę polityczną<sup>26</sup>.

Odnalezienie przez funkcjonariuszy SB sprawców kolportażu ulotek umożliwiło kilka czynników. Decydujące znaczenie miało dotarcie 26 października 1962 r. do informacji, że dzieci bawiące się w bunkrze przy ul. Sanockiej znalazły czcionki do ręcznej drukarki, pocięte kartki papieru, broszury i zeszyty szkolne wraz z zapiskami. W trakcie zabawy część z tych materiałów została spalona. Podczas przeszukania bunkra następnego dnia esbecy znaleźli m.in. fragmenty spalonych zeszytów oraz broszury pt. *W szponach czerwonych władców*<sup>27</sup>. Udało się im także odzyskać część czcionek do drukarki. Ekspertyza potwierdziła, że znaki te były wykorzystywane do produkcji ulotek kolportowanych na terenie Przemysła w sierpniu 1961 i kwietniu 1962 r.

<sup>26</sup> AIPN Rz, 052/395, t. 3, Notatka informacyjna dotycząca przebiegu sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Ulotki”, nr rej. 672, Przemysł, 6 XII 1962 r., k. 3.

<sup>27</sup> S. Dąbrowski, *W szponach czerwonych władców. Przeżycia młodej Polki*, Warszawa 1942.



Bolesław Rój, który należał do grona bawiących się w bunkrze, przekazał również zabrane z bunkra zeszyt z zapiskami Stanisława Bogdańskiego, w którym znajdowało się wiele informacji na temat funkcjonowania organizacji, jej założeń ideologicznych, a także teksty, które były umieszczone na kolportowanych ulotkach. Posłużył on do późniejszych badań grafologicznych stanowiących jeden z dowodów w sprawie. Dla powiązania odnalezionych materiałów z konkretnymi osobami ważne okazały się doniesienia TW „Marka”, prowadzonego przez ppor. Kusiaka, oraz informacje kontaktu obywatelskiego K.W. Zaobserwowali oni bowiem, że w październiku i listopadzie 1962 r. do wspomnianego bunkra z zachowaniem zasad ostrożności wchodził: Stanisław Bogdański, Wojciech Łabuda, Franciszek Harapiński (ur. 1945) oraz Zbigniew Walczak (ur. 1945). Tworzyli oni wraz z innymi grupę osób, która widywana była również często na Rynku w Przemysłu w okolicach tzw. ogródka<sup>28</sup>. Dodatkowo 20 listopada Jan Szewczyk (ur. 1946), uczeń drugiej klasy Szkoły Rzemiosł Budowlanych w Jarosławiu, brat funkcjonariusza KP MO w Przemysłu, zeznał, że próbowano go zwerbować do MOK oraz że w sierpniu 1961 r. był świadkiem sporządzania ulotek przez Dańczaka i Bogdańskiego.

21 listopada 1962 r. zostali tymczasowo aresztowani: Stanisław Bogdański „Kapitan Wilk” – założyciel i dowódca MOK, aktualnie nieuczący się niepracujący; uczniowie Szkoły Zawodowej przy Fabryce Maszyn i Odlewni Żeliwa „Polna” w Przemysłu: Adam Dańczak „Janek” – zastępca dowódcy MOK, Wojciech Łabuda „Tomek” i Antoni Buniowski „Antek” (ur. 1945); Ryszard Góral „Skórzany” (ur. 1946) – uczeń drugiej klasy Szkoły Ogólnokształcącej, Zbigniew Chlebowicz „Adam” (ur. 1946) – uczeń drugiej klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej, Franciszek Harapiński „Czarny” – uczeń Spółdzielni Pracy Usług Różnych, Ryszard Hywel „Franek” (ur. 1947 r.) – uczeń szkoły podstawowej. Ponadto o przynależność do organizacji podejrzewani byli wspomniani już Jan Szewczyk i Zbigniew Walczak oraz Zenon Hawryszko (ur. 1943), Wanda Kurant (ur. 1947) i Barbara Tyczka (ur. 1946).

Poza dwiema akcjami ulotkowymi członkowie MOK nie podjęli żadnych innych działań „godzących” we władzę „ludową”. Niemniej spotykali się we własnym gronie i dyskutowali o wielu sprawach, a także wymieniali się książkami, broszurami i gazetami, co dla sprawujących w ówczesnym czasie rządu w Polsce wyczerpywało znamiona działań o charakterze konspiracyjnym i antypaństwowym. Podstawowe znaczenie w zbudowaniu przez prowadzących śledztwo „legendy” o MOK, jako rzeczywistej i niebezpiecznej młodzieżowej organizacji konspiracyjnej, miały zapiski w zeszycie Stanisława Bogdańskiego. Interpretacji tej nie skorygowały zeznania ich autora, który utrzymywał, że zapiski te miały charakter prywatny, nikogo z nimi nie zapoznawał i że odnosiły się do planowanych dopiero działań.

<sup>28</sup> „Tak nazywało się miejsce spotkań członków nielegalnej organizacji, które mieściło się koło Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Przemysłu” (AIPN Rz, 107/1619, t. 3, Protokół odebrania oświadczenia od Ryszarda Hywła, Rzeszów, 22 XI 1962 r., k. 499).

W zeszycie znalazły się m.in.: prawa organizacyjne, przysięga, matryce szyfrów, schemat organizacyjny, zasady działań konspiracyjnych dla siatki szpiegowskiej, projekty mundurów, stopni organizacyjnych, proporców i książeczki (legitymacji) organizacyjnej, niedokończony hymn organizacji oraz projekt broszury *Zasady działania Organizacji MOK (WZK i WZU)*<sup>29</sup>. Treść tych dokumentów utwierdziła prowadzących śledztwo w przekonaniu, że na czele MOK stał sztab, któremu podlegały dwie grupy: „Walka z Komunizmem” (WzK) i „Walka z Ukraińcami” (WzU). Każda z tych grup podzielona była na trzy sekcje: Bojówka Walcząca (BW), Sekcja Szpiegowska (SS) i Sekcja Dywersyjna (SD), oraz że ta struktura organizacyjna odzwierciedlała podwójny cel stawiany sobie przez organizację, tj. walkę z systemem komunistycznym i ukraińską mniejszością narodową<sup>30</sup>. Podobne wnioski potwierdzały zresztą chociażby następujące fragmenty prawa organizacyjnego MOK: „Wspólna walka przeciwko Ukraińcom, Komunistom”, „Kochać Ojczyznę, walczyć o jej wolność i wiarę”, „Walczyć szczerze z przemocą”, „Nie lękać się skutków, jakie mogą powstać, i mężnie walczyć o Polską Rzeczpospolitą”, „Walka, którą prowadzimy, jest walką o wolność polskiej mowy i zemstą za krzywdy popełnione w roku 1939/45”<sup>31</sup>.

O ile łatwo wyznaczyć końcową cezurę działalności MOK, za którą należy uznać datę tymczasowego aresztowania ośmiu jej członków, o tyle trudniej wskazać moment rozpoczęcia ich aktywności. Ponieważ Stanisław Bogdański wraz z matką i dwoma braćmi przeprowadził się do Przemyśla z Witnicy w powiecie gorzowskim pod koniec 1959 r., nie mogło do jej powstania dojść przed początkiem 1960 r. Taką wykładnię przyjęli też śledczy, jak i Sąd Wojewódzki w Rzeszowie, wskazując, że do powstania organizacji doszło w lutym 1960 r. W sentencji wyroku tego sądu z 26 marca 1963 r. określono, że skazani wówczas członkowie MOK: Stanisław Bogdański, Adam Dańczak, Wojciech Łabuda, Antoni Buniowski, Jan Szewczyk, Ryszard Góral, Zbigniew Chlebowicz, i Ryszard Hywel od lutego 1960 do 21 listopada 1962 r. czynili „przygotowania do zmiany przemocą ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” i zostali oskarżeni o czyny przewidziane w art. 80<sup>32</sup> w związku z art. 79 par. 2<sup>33</sup> kodeksu karnego Wojska Polskiego. Skala zarzucanych poszczególnym członkom MOK, w zależności od pełnionych przez nich funkcji w organizacji, czynów prze-

<sup>29</sup> AIPN Rz, 107/1619, t. 6, Załącznik do ekspertyzy nr 18456/62 w sprawie BL-1032/1023/62, Wydział Śledczy KW MO w Rzeszowie, k. 102–105/1–43.

<sup>30</sup> AIPN, 0189/22, Charakterystyka nr 20 nielegalnej organizacji młodzieżowej występującej pn. „Młodzieżowa Organizacja Konspiracyjna”, Warszawa, 5 II 1975 r., k. 2. Nad Sekcją Szpiegowską nadzór miała sprawować Nadrzędna Sekcja Notująca.

<sup>31</sup> AIPN Rz, 107/1619, t. 6, Załącznik do ekspertyzy nr 18456/62 w sprawie BL-1032/1023/62, Wydział Śledczy KW MO w Rzeszowie, k. 102–105/29–30.

<sup>32</sup> Art. 80 kkWP: „Kto czyni przygotowania do popełnienia przestępstwa określonego w art. 78 lub 79, podlega karze więzienia” (DzU 1957, nr 22, poz. 107).

<sup>33</sup> Art. 79 par. 2 kkWP: „Kto usiłuje przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 albo karze śmierci” (DzU 1957, nr 22, poz. 107).

stępczych obejmowała: założenie kontrewolucyjnej organizacji MOK, opracowanie dokumentów organizacyjnych, planowanie zdobycia broni palnej i pieniędzy, a także akcji sabotażowych, sporządzanie i rozpowszechnianie ulotek antypaństwowych oraz literatury antypaństwowej. Oskarżenia te w znacznym stopniu wykraczały poza rzeczywistą działalność MOK.

Protokoły przesłuchań osób przynależnych do MOK wskazują, że ich działalność o charakterze konspiracyjnym była spontanicznym efektem funkcjonowania w grupie rówieśników, spotkań towarzyskich, prowadzonych rozmów i sposobem odreagowania realiów, w jakich przyszło żyć młodzieży w czasach PRL. Podczas takich spotkań, które w 1962 r. odbywały się w każdą niedzielę w mieszkaniu Adama Dańczaka, a w tygodniu w budce dozorczy znajdującej się w holu jednej z kamienic przy ul. Grodzkiej, grano w karty, opowiadano kawały, wymieniano się wydawnictwami, takimi jak wspomniana już broszura *W szponach czerwonych władców* czy książka Artura Schrödera *Orleńta*<sup>34</sup> oraz gazetami „Kurier Codzienny” i „Gazeta Jarosławska”. Jak relacjonował na przykład Ryszard Hywel, „w czterech przypadkach, a było to w okresie wakacji bieżącego roku, na zebraniach naszej organizacji, które odbywały się w »budce«, Adam Dańczak przyniósł za każdym razem po kilka gazet z okresu przedwojennego i każdy z nas na zmianę gazety te czytał po cichu. Z tego, co ja sobie przypominam, to z treści tych gazet wynikało, że bolszewicy mordowali ludzi”<sup>35</sup>. Podczas wspomnianych spotkań „były także prowadzone rozmowy o stworzeniu organizacji”<sup>36</sup>.

Wbrew zapewnieniom Stanisława Bogdańskiego składanym podczas przesłuchań należący do MOK posiadali wiedzę na temat nazwy organizacji, jej struktury, znali tekst przysięgi, własne pseudonimy, a także byli informowani o istnieniu hymnu i oznak organizacyjnych<sup>37</sup>. Na taki stan rzeczy wskazują chociażby zeznania Antoniego Buniowskiego, który w następujący sposób opisywał złożenie przez siebie przysięgi i swoją pozycję w organizacji: „Ostatecznie w listopadzie 1961 r. złożyłem przysięgę na wierność nielegalnej organizacji pod nazwą »MOK«. Przysięgę ode mnie odbierali: Stanisław Bogdański w obecności Dańczaka i Łabudy, przysięgę tę składałem w »budzie«. Po przysiędze otrzymałem pseudonim »Antek« i podlegałem bezpośrednio Bogdańskiemu i Dańczakowi. W tym czasie powierzono mi funkcję

<sup>34</sup> Książka Artura Schrödera opublikowana została po raz pierwszy w 1919 r. i przed 1939 r. miała kilka wydań.

<sup>35</sup> AIPN Rz, 107/1619, t. 3, Protokół przesłuchania podejrzanego Ryszarda Hywła, Rzeszów, 24 XI 1962 r., k. 510.

<sup>36</sup> *Ibidem*, Protokół odebrania oświadczenia od Ryszarda Górala, Rzeszów, 21 XI 1962 r., k. 443.

<sup>37</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Zbigniewa Chlebowicza, Rzeszów, 28 XI 1962 r., k. 485; Protokół odebrania oświadczenia od Ryszarda Hywła, Rzeszów, 22 XI 1962 r., k. 500. „Buniowski prosił mnie, abym wyraziła zgodę na wyszycie odznak, lecz nie mówił, ile i dla kogo te odznaki mają być. Na postawioną propozycję nie wyraziłam zgody, ponieważ przypuszczałam, że odznaki te mają być dla członków nielegalnej organizacji” (*ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Wandy Kurant, Przemyśl, 6 XII 1962 r., k. 529).

dowódcy na Bakończyce. Do grupy swojej zwerbowałem Ryszarda Hywła i Zbigniewa Chlebowicza<sup>38</sup>.

Należący do MOK byli ponadto instruowani, że celem organizacji jest walka z Ukraińcami i Rosjanami, oraz rozpytywani o możliwość zdobycia broni. Ponownie za potwierdzenie tych faktów posłużyć mogą wynurzenia Ryszarda Hywła: „Przypuszczalnie w okresie wakacji w bieżącym roku na jednym z zebrań naszej organizacji Adam Dańczak i Stanisław Bogdański wspólnie z nami, tj. mną, Wojciechem Łabudą, Antonim Buniowskim i Zbigniewem Chlebowiczem, zastanawialiśmy się nad kwestią zdobycia broni palnej. W tym czasie wiadomym mi było już z wypowiedzi Adama Dańczaka, że Wojtek Łabuda posiada pistolet szybkostrzelny. Wspominali również pozostali członkowie organizacji, że Adam Dańczak posiada zakopany w piwnicy ciężki karabin. Ja osobiście u nikogo broni palnej nie widziałem. Na jednym z zebrań organizacyjnych Adam Dańczak mówił, że istnieją możliwości zdobycia broni w jednostce wojskowej w Bakończycach<sup>39</sup>”.

W prowadzonych podczas zebrań MOK rozmowach pojawiały się także sugestie o możliwości podjęcia bardziej zdecydowanych działań, takich jak np. podpalenie klubu Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego oraz zabudowań spółdzielni zajmującej się produkcją forniru. Szerszą wiedzę na temat organizacji posiadali tylko Stanisław Bogdański, Adam Dańczak i Wojciech Łabuda. W ich gestii pozostawało również opracowanie zawartości i druk ulotek. W przypadku obu akcji ulotkowych treść ta wyrażała stosunek młodych ludzi do bieżącej sytuacji społeczno-politycznej, np. przejeżdżających przez Przemysł transportów wojskowych z ZSRS do Berlina Wschodniego lub stosowanego w szkołach i zakładach pracy przymusu do uczestniczenia w pochodach pierwszomajowych.

16 lutego 1963 r. Eugeniusz Pietras, wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Rzeszowie, umorzył śledztwo wobec Wandy Kurant i Barbary Tyczki, nie stwierdziwszy w ich przypadku popełnienia przestępstwa. Spotkania, w których brały udział wraz z osobami wchodzącymi w skład MOK, zostały uznane za osobiste i niemające charakteru organizacyjnego<sup>40</sup>. Podobnie ze względu na znikomą działalność w organizacji nie pociągnięto do odpowiedzialności karnej Zbigniewa Walczaka i Zenona Hawryszki<sup>41</sup>.

W dniach 18–26 marca 1963 r. przed Sądem Wojewódzkim w Rzeszowie odbyła się natomiast rozprawa przeciwko pozostałym członkom MOK, którzy zostali uznani za winnych i skazani: na zakład poprawczy do pełnoletniości – Stanisław Bogdań-

<sup>38</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Antoniego Buniowskiego, Rzeszów, 21 I 1963 r., k. 574.

<sup>39</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Ryszarda Hywła, Rzeszów, 24 XI 1962 r., k. 508.

<sup>40</sup> AIPN Rz, 052/395, t. 3, Postanowienie o częściowym umorzeniu śledztwa, Rzeszów, 19 II 1963 r., k. 143.

<sup>41</sup> *Ibidem*, t. 1, Krótkie streszczenie, Rzeszów, 18 V 1963 r., k. 65.

ski, Adam Dańczak, Wojciech Łabuda<sup>42</sup>; na zakład poprawczy do pełnoletności w zawieszeniu na 3 lata – Jan Szewczyk, Ryszard Góral, Zbigniew Chlebowicz, Ryszard Hywel; na 8 miesięcy więzienia i 250 zł grzywny w zawieszeniu na 3 lata – Antoni Buniowski. Franciszek Harapiński został wyłączony ze sprawy i skierowany na badania lekarskie<sup>43</sup>.

### W poszukiwaniu zakazanych idei

Pokolenia młodzieży urodzonej w czasie lub już po zakończeniu II wojny światowej, nie doświadczony bezpośrednio jej okropieństw, żyły pod presją świadectw tamtych wydarzeń przekazywanych przede wszystkim przez najbliższych lub bezpośrednio otoczenie. Z drugiej strony były również pokoleniami poszukującymi własnego sposobu życia, chłonącymi nowe trendy w muzyce, modzie i stylu bycia rodzącej się na Zachodzie kultury młodzieżowej, spragnionymi życia w lepszym świecie.

W Przemysłu, gdzie schronienie znalazło wielu przesiedleńców z terenów II Rzeczypospolitej wcielonych do ZSRS, żywe były więc wciąż opowieści o „dobrodziejstwach”, jakie spotykały Polaków z ręki czerwonooarmistów<sup>44</sup>. Docierały tutaj również wzorce zachowań zaznaczające się w większych polskich ośrodkach miejskich już pod koniec lat pięćdziesiątych, gdzie w „nieformalnych grupach młodzieżowych za wartości najwyższe uznawano status materialny, młodzieżową elegancję na wzór zachodni, hałaśliwą wesołość, niesubordynację, totalną ironię i kpinę ze wszystkiego, własny żargon językowy, swobodę erotyczną, muzykę i tańce modne na Zachodzie, wyzywająco niedbały stosunek do obowiązków”<sup>45</sup>.

<sup>42</sup> Wojciech Łabuda wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie – Wydział IV Karny 14 XII 1963 r. został skazany na 2 lata więzienia oraz opłatę sądową na rzecz Skarbu Państwa 400 zł za gromadzenie i przechowywanie m.in.: magazynka łukowego do PM, 25 sztuk amunicji do PM, granatu ręcznego, prochu nitrocelulozowego, 200 g trotylu i innych.

<sup>43</sup> AIPN Rz. 052/395, t. 2, Pismo mjr. Mieczysława Kalemby do naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW w Warszawie, Rzeszów, 1 IV 1963 r., k. 112.

<sup>44</sup> „W połowie sierpnia 1944 roku Lubaczowskie i prawobrzeżny Przemysł zostały oddane pod polską administrację. Nowi polscy władcy radośni, w ukłonach dziękowali Rosjanom, że raczyli zwrócić... polskie ziemie. Wcześniej jednak Lubaczowskie zostało doszczętnie ograbione. Co tylko nadawało się do wywiezienia – przypadło. Rosjanie wywieźli wszystkie konie i krowy, wszystkie urządzenia z młynów, tartaków, cegielni, fabryk i warsztatów. Zabierali nawet blaszane dachy. »Pod domy zajeżdżały młockarnie – jak głosi raport AK – i bez zgody gospodarzy młócili (Rosjanie – przyp. autora) zboże, a następnie wywozili na wschód«. Majątki ziemskie zostały zupełnie ogołoczone. Lecz to nie wszystko. Po nocach odbywały się łapanki, brano młode dziewczęta i wywożono na roboty do Rosji. Wywózką objęto także wszystkich lekarzy i weterynarzy. Wywiad AK przekazywał wręcz apokaliptyczny obraz Lubaczowa” (D. Garbacz, A. Zagórski, *W kleszczach czerwonych*, Brzozów–Rzeszów 1991, s. 25).

<sup>45</sup> H. Świda-Ziemia, *Człowiek wewnętrznie zniewolony...*, s. 172.

Odnosząc te dwie tendencje do losów opisywanych bohaterów, należy, po pierwsze, podkreślić, że wielu z nich w zeznaniach wspominało o „zamiłowaniu” do czytania, które łączyło się z poszukiwaniem wiedzy na temat przyczyn, które określiły realia ówczesnego życia w PRL<sup>46</sup>. Dostęp do właściwej literatury zapewniała m.in. domowa biblioteczka dziadka Stanisława Bogdańskiego. Książki przynosił również Antoni Buniowski, który wyciągał je z bliżej nieokreślonej piwnicy. Po drugie, należy też zauważyć, że przynajmniej niektórzy z młodych ludzi, o których mowa, zaliczali się do grona młodzieży wchodzącej już wcześniej w konflikt z prawem<sup>47</sup>, świadomej zaznaczających się na terenie Przemysła antagonizmów narodowościowych<sup>48</sup> i lubiącej się bawić. Uwaga odnosząca się do tej ostatniej kwestii pojawiła się zresztą w jednej z notatek prowadzących sprawę. Stwierdzano w niej, że problem zorganizowania właściwej rozrywki dla młodzieży w Przemysłu umknął uwadze zarówno lokalnych władz, jak i Związku Młodzieży Socjalistycznej. Jedyny klub młodzieżowy w Przemysłu – „Niedźwiadek”, który miał być miejscem „kulturalnej rozrywki”, zmienił się w bowiem w „siedlisko młodzieży zdeprawowanej”, gdyż „w klubie tym poza organizowanymi zabawami tanecznymi połączonymi z piciem alkoholu nic więcej się nie czyni”<sup>49</sup>.

Nie bagatelizując szerszych zjawisk zachodzących w kulturze młodzieżowej lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. wynikających z uwarunkowań socjologicznych – wyż demograficzny, politycznych – pojałtański podział stref wpływów w Europie, czy subkulturowych – ekspansja kultury młodzieżowej, należy uznać, że w przypadku MOK inspiracja powstania tej grupy miała wyraźny grunt ideowy<sup>50</sup>. W trakcie jednego z przesłuchań Stanisław Bogdański stwierdził, że przyczyną założenia MOK prócz czytania książek był także „fakt aresztowania [...] ojca i wujka”<sup>51</sup>. O założe-

<sup>46</sup> „Syn Stanisław bardzo dużo lubił czytać różnych książek, tj. jakie tylko gdzie dorwał lub pozyczył. W domu była większa ilość różnych książek zakupionych przez dziadka i ciotki, które syn również czytał. Czy treść tych książek była wroga obecnemu ustrojowi, tego już nie wiem” (AIPN Rz, 107/1619, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Krystyny Michniewskiej, Przemysł, 6 XII 1962 r., k. 34).

<sup>47</sup> Stanisław Bogdański, Adam Dańczak i Wojciech Łabuda za włamania i kradzieże na terenie Przemysłu zostali skazani wyrokiem Sądu Powiatowego w Przemysłu – Wydziału dla Nieletnich z 11 VII 1961 r. na umieszczenie w zakładzie poprawczym w zawieszeniu na rok oraz oddani pod dozór kuratorski. Sentencją tego samego wyroku nadzór kuratorski został zastosowany także wobec Jana Szewczyka (AIPN Rz, 107/1619, t. 3, Sentencja wyroku, Rzeszów, 11 VII 1961 r., k. 608–611).

<sup>48</sup> Franciszek Harapiński „wypytywał mnie, skąd ja pochodzę i skąd przyjechałem, co robię. W czasie tych rozmów pytał mnie również, jakie mam poglądy na temat ustroju politycznego i społecznego Polski, stosunków ze Związkiem Radzieckim, ale najbardziej interesowały go sprawy poglądu na temat kwestii ukraińskiej. [...] Ze względu na to, że urodziłem się w Stanisławowie i umiałem dobrze mówić po ukraińsku, zarzucał mi, że jestem Ukraińcem i pytał mnie, jak bym się wytłumaczył z tego zarzutu. Wiem, że Harapiński pochodził ze Lwowa” (AIPN Rz, 107/1619, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Adama Dańczaka, Rzeszów, 21 XI 1962 r., k. 57).

<sup>49</sup> AIPN Rz, 052/395, t. 2, Notatka informacyjna, Rzeszów, 29 XII 1962 r., k. 107.

<sup>50</sup> Zob. W. Wrzesień, *Krótką historia młodzieżowej subkulturowości*, Warszawa 2013.

<sup>51</sup> AIPN Rz, 107/1619, t. 3, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Bogdańskiego, Rzeszów, 28 I 1963 r., k. 544.



niu nielegalnej organizacji rozmawiał on zresztą już wcześniej, uczęszczając w latach 1957–1958 do szkoły podstawowej w Jeleniej Górze. Jak opisywał, w trakcie spotkań koleżeńskich „oprócz zabaw dyskutowaliśmy na temat stosunków społecznych panujących w obecnym ustroju PRL. W czasie tego typu dyskusji doszliśmy do wniosku, że należałoby utworzyć nielegalną organizację młodzieżową, której celem byłoby walczyć z obecnym ustrojem PRL. Przy pomocy jakich środków i jakimi sposobami mieliśmy się przeciwstawić obecnemu ustrojowi, na ten temat nie mieliśmy jeszcze wówczas skryształizowanych poglądów”. Młodzieńcze refleksje nad „szarą” socjalistyczną codziennością nie stanowiły jednak tak silnego bodźca, skłaniającego do konkretnych działań, jak świadectwa wspomnianych już wujka i ojca Stanisława Bogdańskiego. Pierwszego, Janusza Michniowskiego (ur. 1923), brata matki, poznał w Witnicy, a nawet mieszkał u niego w 1959 r., uczęszczając do VII klasy szkoły podstawowej. Do niego również trafił wraz kolegami po ucieczce z domu w Przemyślu w roku następnym.

Spotkania z Michniowskim nie były obojętne dla przyszłej działalności założyciela MOK, ponieważ wraz ze swoją siostrą Krystyną, a matką Bogdańskiego, w 1940 r. został on deportowany do ZSRS. Z zesłania wydostał się na Zachód wraz z armią Andersa, powrócił do Przemyśla z Anglii w czerwcu 1947 r. i zainicjował w tym mieście powstanie Młodzieżowej Armii Podziemnej<sup>52</sup>. Po wyjeździe we wrześniu 1947 r. do Szczecina założył tam w listopadzie 1948 r. Polską Armię Podziemną, przemianowaną w marcu 1949 r. na Europejską Armię Podziemną. Wyrokiem WSR w Szczecinie z 15 grudnia 1949 r. został skazany na karę śmierci, którą Najwyższy Sąd Wojskowy zmienił na dożywocie, a następnie złagodził do 7 lat więzienia<sup>53</sup>.

Swojego ojca, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Zygmunt Koźmiński (ur. 1918) i z którym nie mieszkał od 1950 r., Stanisław Bogdański odwiedził w Turku w lutym 1961 r. Biografia ojca również mogła rozpałać młodzieńczą wyobraźnię. W 1939 r. Koźmiński zdał maturę, służąc w Junackich Hufcach Pracy w Grodnie, a następnie został wezwany do odbycia czterotygodniowej służby wojskowej. Pod koniec sierpnia 1939 r. pracował przy umocnieniach obsadzonych przez 151. kompanię forteczną „Węgierska Górka”. W 1940 r. przez Czechosłowację udało mu się dotrzeć do Afryki Północnej<sup>54</sup>, gdzie w latach 1940–1943 służył w Legii Oficerskiej Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w Palestynie i Egipcie. W tym okresie zawarł związek małżeński z Krystyną Michniowską, repatriowaną z ZSRS z wojskami gen. Andersa. Następnie mieszkali oni w Masindi w Ugandzie, gdzie Zygmunt Koźmiński był nauczycielem w polskiej szkole.

<sup>52</sup> Zob. B. Wójcik, *Niepodległościowe organizacje młodzieżowe na Rzeszowszczyźnie...*, s. 52–54.

<sup>53</sup> AIPN Sz, 00103/354, Charakterystyka nr 34/74: Michniowski *vel* Opolski Janusz i in., 1948–1949, organizacja pn. „Polska Armia Podziemna”, „Europejska Armia Podziemna” działająca na terenie Szczecinka.

<sup>54</sup> Podczas tej przeprawy prawdopodobnie w konsulacie w Użhorodzie Zygmunt Koźmiński otrzymał dokumenty na nazwisko Jerzy Bogdański.

Bogdańscy wraz z dziećmi wrócili do Polski w kwietniu 1948 r. Ojciec pracował początkowo jako nauczyciel w szkole zawodowej w Przemyślu, a w 1951 r. został dyrektorem Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Radymnie. 9 września 1952 r. WSR w Rzeszowie skazał go na 9 lat więzienia za wejście w porozumienie w listopadzie 1951 r. z Romanem Kisielem, komendantem nielegalnej organizacji Polskie Powstańcze Siły Zbrojne, oraz przywłaszczenie w marcu 1951 r. 822 zł z kasy szkolnej Szkoły Zawodowej w Radymnie. Z więzienia został warunkowo zwolniony 2 II 1956 r.<sup>55</sup>

Prócz własnych doznań wynikających z doświadczeń repatriacyjnych, których większe czy mniejsze reminiscencje odczuwać mogli Stanisław Bogdański, Adam Dańczak, Antoni Buniowski i Franciszek Harapiński, wojennych oraz powojennych wspomnień ich najbliższych, na młodzież zgrupowaną w MOK oddziaływały również wspomniane już lektury. Fragment jednej z nich – *W szponach czerwonych władców*, przepisany przez Stanisława Bogdańskiego, daje pewne wyobrażenie na temat ich treści: „Bestialstwo »czerwonych oprawców« nie da się wprost opisać. Męczarnie, jakie stosowali komuniści, czyniły młodych chętnych do życia ludzi starcami, którzy bali się swojego cienia. Nie szczędzono dzieci, starców i kobiet, wypalano gwiazdy, przybijano gwoździemi ludzi do drzew na pamiątkę spotkania z bolszewikami”<sup>56</sup>. Tego typu lektura musiała poruszać, zmieniała również wyobrażenia na temat legalnej władzy, która przedstawiała propagandową wersję wydarzeń z okresu wojny i przejmowania władzy przez komunistów po jej zakończeniu. Wszystko to osłabiało siłę propagandowego przekazu, zgodnie z którym PRL była krajem mlekiem i miodem płynącym, przestrzenią swobód obywatelskich, stwarzającą młodemu pokoleniu wyjątkową szansę awansu społecznego.

W tekstach organizacyjnych MOK szczególnie dwie idee wydawały się rozpałać młodzieńczą wyobraźnię poprzez odniesienia do mitycznego, z punktu widzenia urodzonych już po zakończeniu wojny, świata II Rzeczypospolitej. Były to idea Ojczyzny, którą należało kochać, wiernie jej służyć i uwolnić ze szponów „czerwonych katów”<sup>57</sup>, oraz idea wolności, rozumianej w kategoriach autonomii językowej, religijnej i politycznej oraz walki o nią z wrogami, którzy „w czasach wojennych wymordowali miliony dobrych Polaków”<sup>58</sup>. Konsekwencją uznania tych idei stały się zarówno walka z przemocą, zaangażowanie się w działalność konspiracyjną i rozbudowa organizacji, jak i kształtowanie własnego charakteru, by być dobrym Polakiem.

Wszystkie wspomniane teksty wraz z rysunkami, schematami i projektami, np. stopni i proporców organizacji, zostały wykonane w zeszycie przez Stanisława

<sup>55</sup> AIPN Rz, 25/2867, Protokół przesłuchania podejrzanego Zygmunta Koźmińskiego, Warszawa, 13 I 1952 r., k. 12–17.

<sup>56</sup> AIPN Rz, 107/1619, t. 6, Załącznik do ekspertyzy nr 18456/62 w sprawie BL-1032/1023/62, Wydział Śledczy KW MO w Rzeszowie, Odręczne zapiski, k. 102–105/9.

<sup>57</sup> *Ibidem*, Przysięga, k. 19.

<sup>58</sup> *Ibidem*, Wprowadzenie do działalności organizacji, k. 19–20; Prawo organizacyjne wprowadzone w użytek dnia 2 II 1961 r., k. 29.

Bogdańskiego. W trakcie jednego z przesłuchań zeznał on: „Zapiski te poczyniłem na podstawie przeczytanych broszur i gazet przyniesionych od Antoniego Buniowskiego. Ryciny znajdujące się na stronach 2 i 4 również odrysowałem z tych broszur. Na stronie nr 6 zapisałem hasło organizacji WZK i WZU, a obok niego nakreśliłem część godła państwowego Polski. Wypisane tam hasło opracowałem osobiście. Na stronach oznaczonych numerami od 17–20 zapisałem opracowane przez siebie prawa i obowiązki członka nielegalnej organizacji, treść przysięgi, jaką winien złożyć nowo wstępujący w szeregi organizacji, oraz przemówienie, jakie winno się wygłaszać, względnie odczytać nowo przyjętemu członkowi nielegalnej organizacji”<sup>59</sup>.

### Zakończenie

Rozstrzygnięcie, czy młodzi ludzie z MOK byli reprezentatywni przynajmniej dla części polskiej młodzieży z początku lat sześćdziesiątych, nie jest proste. W prowadzonych w tamtych realiach badaniach na stawiane pytanie, „jaka jest młodzież?”, szukano bowiem odpowiedzi, odnosząc się przede wszystkim do „tej znakomitej normalnej większości, a nie wprawdzie niepokojąco rosnącego, ale wciąż stanowiącego mniejszość marginesu patologii młodzieżowej”<sup>60</sup>. Sami młodzi niemniej jasno komunikowali wówczas, że: „młodzież jest inna niż dawniej”, „posiada swoje własne ideały i autorytety”, „nie można porównywać młodzieży dzisiejszej z minioną”<sup>61</sup>.

Na przykładzie MOK można jednak, po pierwsze, dostrzec, jak ogromne piętno na życiorysach młodych ludzi wywierała wciąż II wojna światowa z wieloma jej reperkusjami, m.in. zdefiniowaniem geopolitycznej pozycji Polski jako satelity ZSRS. Z perspektywy rządzących wiele czynników będących konsekwencją tej sytuacji, takich jak: „życie polityczne i gospodarcze, zaopatrzenie rynku, działalność urzędów, obyczaje środowiska, stopień religijności, [...] dom rodzinny, [...] historia Polski i kształtowana przez nią świadomość narodowa”<sup>62</sup>, uniemożliwiała partii, szkole czy ZMS skuteczne oddziaływanie na młodzież. Dochodziły do tego, jak to ujmowano w ówczesnej nowomowie, wpływy „sił i orientacji działających wprost lub w sposób zamaskowany z pozycji wrogich, antysocjalistycznych”<sup>63</sup>. Po drugie, niezależnie od oceny poszczególnych

<sup>59</sup> AIPN Rz, 107/1619, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Bogdańskiego, Rzeszów, 28 XI 1962 r., k. 24.

<sup>60</sup> *Ibidem*, k. 134.

<sup>61</sup> R. Dyoniziak, *Niektóre cechy młodzieżowej podkultury* [w:] *Młodzież epoki przemian. Z badań polskich socjologów*, red. *idem*, Warszawa 1965, s. 59.

<sup>62</sup> W. Jasiński, J. Krempa, *Młodzież i praca. Ważniejsze problemy wychowania młodego pokolenia*, Warszawa 1968, s. 8–9.

<sup>63</sup> R. Strzelecki, *Kształtować wśród młodzieży świadomy, socjalistyczny stosunek do życia, pracy i nauki* [w:] *Młodzież w pięciolatce. Wywiady z sekretarzami komitetów wojewódzkich PZPR*, Warszawa 1966, s. 13.

działań i zachowań członków MOK, należy podkreślić, że byli to ludzie myślący, poszukujący zrozumienia uwarunkowań własnej egzystencji. Zaznaczali wyraźnie w ten sposób, że nie są biernymi i bezwolnymi uczestnikami rozgrywek starszych, którzy pragną wywrzeć na nich wpływ, ale sami pragną określać swój system wartości<sup>64</sup>.

Z ówczesnej perspektywy socjologicznej uwikłanej w ideologię być może uznani zostaliby za przedstawicieli młodzieży, której „nic nie bawi» – ani religia, ani marksizm, ani nauka, ani praca zawodowa, ani nawet własne życie, [...] związanych z kolegami solidarnością gangu, swoistymi normami klanu, bezmyślnością i bezideowością”<sup>65</sup>. Z dominującego obecnie punktu widzenia ich otwartość na świadectwa najbliższych i dystans wobec ideologii marksistowskiej należy odczytywać natomiast jako wyraz szczególnej empatii i niezależności intelektualnej. Stworzona przez nich organizacja pod wieloma względami była inna niż nielegalne organizacje młodzieżowe powstające w pierwszej dekadzie po zakończeniu II wojny światowej. Konspiracja służyła bowiem w ich przypadku w większym stopniu młodzieżowej kontestacji świata dorosłych niż walce o zachowanie „niepodległości umysłów”. Właśnie jednak idee niepodległościowe, do których się odwoływali, pozwalają zaliczyć młodych przemyślan z MOK do grona osób tworzących w ówczesnych realiach „swoiste »wyspy« na tle »wewnętrznego konformizmu« społeczeństwa i »racjonalnego przystosowania« większości młodzieży”<sup>66</sup>.

Bogusław Wójcik

### **Youth Conspiracy Organization (1959-1962) Ideological rebellion during the „little stabilization”**

#### **Summary**

The establishment and activity of the Youth Conspiracy Organization became a pretext for writing an essay which tracks the fate (and analyses the attitudes of) a group of young people from Przemyśl during the Gomułka period. In trying to understand the complex social-political reality they lived in, we need to see that they referred both to new cultural trends coming from

<sup>64</sup> Józef Klubek podczas posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Rzeszowie 20 XI 1961 r., wyrażając obawy o skuteczność szkolnej indoktrynacji młodzieży, stwierdzał m.in.: „o młodzież bijemy się nie tylko my. Często młodzież do szkół przynosi z domu inną atmosferę i nastroje, bądź też odwrotnie – do domu, do rodziców wychowujących dzieci w duchu socjalistycznym przynosi poglądy nie nasze” (APRz, KW PZPR, 212, Protokoły posiedzeń egzekutywy KW (październik–grudzień 1961), Protokół nr 33/61 posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Rzeszowie, 20 XI 1961 r., k. 142).

<sup>65</sup> W. Sokorski, *Współczesność i młodzież*, Warszawa 1963, s. 55–56.

<sup>66</sup> H. Świda-Ziemia, *Młodzież PRL. Portrety młodzieży w kontekście historii*, Kraków 2010, s. 366.

## Młodzieżowa Organizacja Konspiracyjna (1959–1962)...

the west, and war experiences of their loved ones. In some cases they referred to their own experiences of repatriation. Because of their place of residence and family stories they were influenced by both the trauma of the Soviet occupation and the consequences of the post-Yalta geopolitical system, in which Poland played the role of a USSR satellite. In this reality their rebellion against the adult world and socialist realities of life took on a clear anti-communist message. Evidence of this can be found in the leaflets distributed in Przemyśl and discussions held during meetings of organisation members. It remains a testament to the attachment of young people to the idea of freedom and independence as well as opposition to the attitudes of conformism and adaptation to the contemporary political system, presented both by their peers and the older generation. This history also illustrates working methods of the Security Service while invigilating illegal organisations.

**Key words:** Youth Conspiracy Organization from Przemyśl, rebellion against the political system, operational methods of Security Service